KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 24 STYCZNIA 1934 R. | Nr. 23.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Awantury i demonstracje w Paryżu

Nowa miljonowa afera.

PARYŻ, 23.1. (Tel. wł.) Fala wzburzenia opinji publicznej, wywolana aferą Stawiskiego, bynajmniej nie słabnie. Nie zdołał jej również uspokoić komunikat, wydany przez premjera Chautemps, w którym zawiadamia on, że zawiesił 8-iu wyższych komisarzy policji śledczej. Sankcje przeciwko urzędnikom ministerstwa sprawiedliwości i pracy nastąpią później, gdy toczące się przeciwko nim śledztwo zostanie ukończone.

WALKI ULICZNE

Mimo wszystko demonstracje na ulicach Paryża nie ustają i pałac Bourbonów, w którym odbywają się posiedzenia Izby deputowanych, znajduje się stale pod osłoną silnych oddziałów policji. Kordony policji, osłaniające obrady posłów od czasów wybuchu afery Stawiskiego, stały się już zjawiskiem normalnem.

Główną ofensywę uliczną prowadzi „Action Francaise". Wczoraj o godz. 15 oddziały jej ponownie wyszły na ulicę. Operacje bojowe prowadzono odrazu w dwóch kierunkach, w stronę pałacu Bourbonów i w stronę ratusza. Z wyrwanych drzewek i ławek demonstraci budowali zaimprowizowane barykady. Na ulicach dochodziło do dramatycznych scen, przytem nierzadki był wypadek, że całe rodziny wraz z małemi dziećmi uczestniczyły w walkach. Dzieci z jednakową furją, jak i ich rodzice rzucały się na policjantów, kopały, gryzły i piskiem swoim zwiększały tumult. Policja kilkakrotnie szarżowała i rozpędzała tłum. Aresztowano wielu manifestantów.

NOWE OSZUSTWO HANDLOWE

PARYŻ, 23.1. (PAT). Nowa afera bankowa znalazła wczoraj epilog przed sądem karnym. Przypomina ona pod niektóremi względami aferę Stawiskiego.

Oskarżony Danowski, który wraz ze wspólnikami założył fikcyjny Banque Commerciale de France, mimo że był już raz skazany w r. 1925 za oszustwa na 6 miesięcy więzienia i na wydalenie z Francji, dzięki wpływowym znajomościom zdołał otrzymać zawieszenie tego nakazu. Założony przez Danowskiego bank operował fikcyjnemi kapitałami, pod tym płaszczykiem dokonano szeregu oszustw. Przed wydaniem nakazu aresztowania Danowski został uprzedzony przez swoich wpływowych przyjaciół i zdołał w porę uciec zagranicę. Danowski skazany został zaocznie na 5 lat więzienia.

TAK JAK STAWISKI

Temperaturę nastrojów Paryża w ostatnich godzinach podniosła wiadomość o nowym skandalu bankowym, jakim jest wykrycie przez władze policyjne afery oszukańczej, w której suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi około 200 miljonów franków. Skandal ten związany jest z bankructwem kasy pożyczkowej urzędników. Wczoraj popołudniu z polecenia władz śledczych aresztowano dyrektora kasy, Jerzego Alexandra, który przed kilkoma dniami zbiegł i dopiero wczoraj stawił się do dyspozycji władz sądowych.

PARYŻ, 23.1. (Tel. wł.) Podczas demonstracyj, zorganizowanych przez „Action Francaise" aresztowano ogółem 810 osób, z których większość zwolniono.

Afera Alexandra, zdaje się nie ustępować w niczem aferze Stawiskiego.

Jak się okazuje, Stawiski pozostawał w stosunkach z Alexandrem i był współudziałowcem w jego przedsiębiorstwie.

W radzie nadzorczej zasiadał między innymi zmarły już minister finansów.

Ofiarą aferzysty Alexandra padło wielu urzędników policji i administracji.



W związku z aferą Stawiskiego w demonstracjach paryskich przeciwko deputowanym zamieszanym w tę aferę brały udział nawet.. dzieci. Na ilustracji taki charakterystyczny fragment.

Dyskusja w Sejmie

NAD SPRAWOZDANIEM KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł.) W piątek odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem odbędzie się dyskusja nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej.

Zakaz wygłaszania kazań

PRZEZ RADJO.

PARYŻ, 23.1. Minister poczt i telegrafów, Mistler, wydał rozporządzenie, zabraniające używania upaństwowionej stacji radjowej (Paris Radio) dla transmisji wystąpień partyjno - politycznych, włączając w to również i kazania religijne. Zakaz wywołał w prasie burzę protestów. Dziś arcybiskup paryski, kardynał Verdier, wystosował list do premjera Chautemps, prosząc o cofnięcie niepożądanego zakazu. Podobne protesty wystosowali do premjera przedstawiciele religji protestanckiej i żydowskiej.

Jeźdzcy polscy

NIE POJADĄ DO BERLINA.

WARSZAWA, 23.1. (PAT). Niemiecki związek hodowli koni wystosował do władz polskich zaproszenie do wzięcia przez naszych jeźdźców udziału w międzynarodowych zawodach hippicznych, które odbędą się w Berlinie w czasie od 26 stycznia do 4 lutego. Ponieważ udział naszych kawalerzystów w zimowych zawodach nie był przewidziany p. minister spraw wojskowych wydelegował na te zawody mjr. Antoniewicza, szefa equitacji centrum wyszkolenia kawalerji, jako przedstawiciela naszego jeździectwa.

Dziś w numerze:

Angielski węgiel w Polsce

bez żadnych ograniczeń.

WARSZAWA, 23.1. (PAT). W związku z falą protestów, które się podniosły w Anglji, z powodu transportu węgla polskiego do Londynu, wynoszącego 1.600 ton, podajemy dane statystyczne ilustrujące przywóz węgla angielskiego na polski obszar celny. Przywóz węgla angielskiego do Polski wyniósł w roku 1932 — 74.181 ton, w roku 1933 — 92.076 ton, przytem należy zaznaczyć, że ku końcowi ub. roku import ten gwałtownie wzrósł, wynosząc w grudniu — 24.091 ton. Na podkreślenie zasługuje, że **Polska nie stosuje żadnych ograniczeń celnych** i nie stawia przeszkód przy wyładunku węgla angielskiego na polskim obszarze celnym.

Zatonięcie

ŁODZI PODWODNEJ.

LONDYN, 23.1. Nowa japońska łódź podwodna zderzyła się przed portem wojennym Sasebo w czasie jazdy próbnej, wskutek gwałtownej burzy śnieżnej z torpedowcem i zatonęła.

Istnieje obawa, że cała załoga łodzi podwodnej straciła życie.

Prace ratunkowe utrudnia bardzo trwająca burza.

Za nauczanie

DZIECI POLSKICH.

KOWNO, 23.1. Orzeczeniem komendanta wojennego miasta Poniewierza, prywatna nauczycielka Mortkiewiczówna została skazana na dwa miesiące więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości tysiąca litów za nielegalne nauczanie dzieci w języku polskim.

„Klucz do wyjścia z kryzysu"

Sprawy gospodarcze na posiedzeniu komisji sejmowej.

WARSZAWA, 23.1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej poseł Czernichowski zreferował budżet Ministerstwa przemysłu i handlu. We wszystkich działach **zaszły poważne redukcje etatów**, z wyjątkiem urzędu morskiego w Gdyni, gdzie **ilość pracowników stale wzrasta**. Rozbudowa portu w Gdyni postępuje szybko naprzód. Jest to największy i najbardziej nowoczesny port na Bałtyku. Według planu rozbudowy floty, budowę dwóch transatlantyckich statków powierzono stoczni włoskiej. Należność wynosić ma **60 milj. lirów, spłacanych eksportem węgla w ciągu 6 lat**. Skolei referent omówił sytuację gospodarczą. Mówca uważa, że **rok 1933 był okresem przełomu depresji kryzysowej.**

We wszystkich niemal dziedzinach ustaliła się produkcja, a w wielu gałęziach widzimy wzrost, posiadający trwałe podstawy. Ten stan rzeczy pozwala na **proces przystosowania się, który stanowi klucz do wyjścia z kryzysu.** W naszej sytuacji, w której cieżki przemysł jest pod wpływem kapitałów zagranicznych pragniemy lojalnie z niemi współpracować, ale nie możemy zaniechać dążeń **do wytworzenia kapitalizacji wewnętrznej.** Polska posiada również handel i rzemiosło. Przechodząc przez poszczególne dziedziny wytwórczości, sprawozdawca stwierdza, że **w górnictwie nastąpiła poprawa. Eksport węgla w roku 1933 utrzymał się na poziomie tylko o 6.4% niższym niż w roku 1932. Musi to być uważane za wielki sukces** wobec znacznego spadku eksportu w Anglji i Niemczech.

Hutnictwo żelazne wykazuje **zwiększenie eksportu dzięki dostawom do Sowietów i Brazylji.** Stan zatrudnienia w tej dziedzinie polepszył się, a produkcja zasadniczych działów hutniczych **wzrosła o 50%.** Sytuacja na rynku wewnętrznym pozostaje pod wpływem rozwijającego się ruchu budowlanego. Import złomu żelaznego został w całości już przerzucony ze Szczecina i Hamburga na Gdynię.

Popierając produkcję i eksport, rząd wkracza obecnie w stosunki w hutnictwie, **które wykazywały znaczną nielojalność.** Dalej mówca omawia przemysł naftowy, który wykazuje duże odprężenie, stwierdza, że przemysł metalowy nie wykazuje większych zmian.

Ruch budowlany objął przeważnie budownictwo mieszkaniowe, a głównie środowiska mało-miasteczkowe i wiejskie. Referent stwierdza, że rok 1933 **dla przemysłu drzewnego był okresem pomyślnym.**

Rzemiosło pod względem gospodarczym przejawia zdrowe tendencje nietylko w produkcji na rynek wewnętrzny, ale i w wysyłkach eksportowych. Rok 1933 — mówił referent — zaznaczył się silnem zainteresowaniem czynników rządowych sprawami handlowemi. Dla jednolitej polityki handlowej byłoby korzystnem większe skoncentrowanie spraw związanych z handem w Ministerstwie przemysłu i handlu. Postulatem sfer kupieckich w sprawach podatkowych jest scalenie podatku przemysłowego.

Perfumiarz i trybun ludu

Koniec karjery Coty'ego.

W hałasie, jaki wywołała we Francji afera bajońska, ginie zupełnie inna sprawa, której bohaterem jest znany fabrykant perfum Coty, od dłuższego czasu odgrywający pewną rolę zarówno w polityce jak w prasie.

Oddawna miał on ambicję odegrania roli politycznej i z tą myślą nazywając się pierwotnie Spoturno, przybrał dźwięczne i arystokratycznie brzmiące nazwisko Coty, tak dobrze znane z artystycznych flakonów, w których sprzedawane jego perfumy. W czasie wojny Coty zwielokrotnił swój majątek przez różne podejrzane spekulacje, zwłaszcza walutowe. Szacowano go wówczas na kilkaset miljonów franków. Tak uzbrojony wystąpił na upragnioną arenę polityczną, zyskując sobie odrazu szerokie sfery zwolenników. Majątek jego zdawał się gwarancją bezinteresowności.

Uważając, że najkrótszą drogą do zrobienia karjery politycznej jest posiadanie własnego pisma, kupił stary dziennik „Figaro", znany z tego że pierwszy oświadczył się za rewizją procesu Dreyfusa. „Figaro" jednak miało wówczas charakter nieco „kameralny" i nie zadowalało ambicyj fabrykanta, marzącego o jakiejś fantastycznej roli trybuna ludu. Postanowił więc założyć własne pismo i zamiar swój wprowadził w życie. W ten sposób powstał dziennik brukowy „L'Ami du Peuple", pod którego tytułem, zapożyczonym od pisma wydawanego przez Marata podczas rewolucji francuskiej, kryły się tendencje monarchistyczne i reakcjonistyczne. W celu rozpowszechnienia swego organu Coty nie cofał się przed żadnemi środkami. Podczas, gdy normalny dziennik kosztował w Paryżu 20 albo 25 centimów, „L'Ami du Peuple" rozdawany był przez dłuższy czas zadarmo, potem kosztował i wreszcie 10 centimów.

Przeciw takiej konkurencji protestowali energicznie inni wydawcy i nawet obłożyli organ Coty'ego bojkotem, lecz fabrykant wcale się tego nie przestraszył. Nietylko miał dość własnych pieniędzy, ale ponadtem rozporządzał subwencjami włoskiemi, które obficie i często zasilały jego kasy. Własne pismo było mu niezbędnie potrzebne dla tuszowania wielu różnorodnych sprawek które pozostawały w sprzeczności z wszystkiemi niemal ważniejszemi paragrafami kodeksu karnego.

Charakterystyczne jest dla klimatu moralnego Francji, że mimo ciężkich stawianych mu zarzutów, fabrykant perfum cieszył się powszechnem poważaniem i długo uważany był za pewnego rodzaju autorytet w niektórych sprawach, a polityka, którego enuncjacje powitanemi były z namaszczeniem przez pewien odłam prasy

Trwało to tak długo, jak długo Coty miał na swe usługi miljony. Po przegraniu procesu rozwodowego z pierwszą swą żoną, Coty zmuszony był wypłacić jej kilkadziesiąt miljonów franków odszkodowania. Nie było to oczywiście przyczyną jego upadku, ale jedną z wielu przyczyn. Poważną rolę odegrał tu również światowy kryzys ekonomiczny. Drogie perfumy znajdowały coraz mniej nabywców. Spekulacje przestały się opłacać. Wreszcie ten potężny niegdyś człowiek znalazł się w trudnościach finansowych i — naszem pozywając mniej — skończył się.

Organ jego „L'Ami du Peuple" ma być w najbliższych dniach sprzedany z licytacji. Należy się spodziewać że w niedługim już czasie prasa francuska, nasyciwszy się dostatecznie sprawą Stawiskiego, zajmie się osobą Coty'ego.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w osiemnastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. — Nr. 89281.
20.000 zł. — Nr. 84135.
15.000 zł. — N-ry: 20064 66954 89965.
10.000 zł. — Nr. 67195.

5.000 zł. — N-ry: 43930 97479 152921.
2.000 zł. — N-ry: 1028 7602 10820 27098 27509 40093 44139 42927 47688 51545 54[illegible] 64455 78989 74585 97161 103807 106864 109[illegible] 120675 134068 138884 151091 151543 163[illegible] 1051 2244 10828 17486 33058 30551 30392 69[illegible] 89590 93287 114410 120071 121119 138437 140[illegible] 140264 146510 151932 156616 159488
1.000 zł. — N-ry: 4056 11065 14145 1298[illegible] 30048 3328 38074 41527 52903 53029 64634 73750 87406 93878 96941 97547 102807 111577 116518 118198 118742 127905 131597 136[illegible] 160815 165370 166087 169466 52 11559 25[illegible] 25667 31790 38125 72548 76176 79529 90[illegible] 95137 96217 98215 107005 124064 126640 137[illegible] 138895 146861.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.90, Gdańsk 172.90, Holandja 357.90, Londyn 27.80, Nowy Jork 5.5[illegible] Nowy Jork (kabel) 5.56, Oslo 139.80, Paryż 34.89, Praga 26.37, Szwajcarja 172.[illegible], Sztokholm 143.50, Włochy 46.67.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.52½. Rubel złoty 4.65½. Dolar złoty 8.97½—8.97. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.80—27.85.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.50—41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.38—57.63—57.50 (odcinki po 500 dol.) 58.00—57.75 (w proc.); 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.00—51.50; 5 proc. konwersyjna 55.00—55.50; 6 proc. poż. dolarowa 61.00—62.00.

Akcje: Bank Polski 83.50—84.00; Lilpop 10.85 — 10.95.

Uznanie Sowietów

przez Małą Ententę?

PRAGA, 23.1. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Zagrzebiu obrady stałej rady Małej Ententy.

Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, głównym tematem obrad konferencji będzie sprawa uznania Rosji Sowieckiej przez państwa Małej Ententy.

Koła przemysłowe czynią już żywe przygotowania do nawiązania na szerszą skalę stosunków handlowych z Sowietami. Chociaż w sprawie tej istnieją jeszcze pewne różnice zdań między Beneszem a Jewticzem, w kołach praskich liczą się z tem, że problem uznania Sowietów będzie tym razem pozytywnie załatwiony.

Wzrost bezrobocia

O 18.189 OSÓB.

WARSZAWA, 23.1. (PAT). Według danych PUPP, liczba bezrobotnych w dniu 20 stycznia rb. wynosiła 386.825 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 18.189 osób.

Ważne wydarzenia

W JAPONJI.



Gen. Araki, japoński minister spraw wojskowych i wódz imperjalistów japońskich, który ustąpił ze swego stanowiska.

PARYŻ, 23.1. (PAT). Ustąpienie japońskiego ministra wojny gen. Araki zdaniem „Journala" może wywołać nieprzewidziane konsekwencje w życiu politycznem Japonji. Osoba gen Araki była podporą obecnego rządu Dziennik obawia się, czy gabinet Saito zdołał się ostać w obecnych trudnych warunkach. Nie można obecnie przewidzieć, w jakim kierunku rozwijałaby się sytuacja polityczna w razie ustąpienia obecnego rządu. Czy nastąpiłoby stworzenie nowego gabinetu parlamentarnego, czy też rząd jedności narodowej. W każdym razie — zdaniem dzienników — w najbliższym czasie należy oczekiwać bardzo ważnych wydarzeń w dziedzinie wewnetrznej polityki japońskiej.

Wspaniała rewja prześlicznych podarków

na ślubie panny Krystyny Chłapowskiej.

Ślub panny Krystyny Chłapowskiej, córki ambasadorstwa Chłapowskich z porucznikiem kawalerji francuskiej hr. Maurycym de Bartillat, który odbył się w Paryżu, był jednym z tych ewenementów życia towarzyskiego stolicy nadsekwańskiej, które znajdują żywy i sympatyczny oddźwięk w najszerszych kołach.

Sama ceremonja ślubna była wspaniała jak rzadko. Młody i przystojny porucznik w czarnej tunice, ze srebrnemi epoletami i przy szabli, pełna wdzięku oblubienica w bieli, błyszczące mundury dyplomatów i oficerów upstrzone orderami strojne suknie i płaszcze dam, purpura szat kardynalskich — ta wspaniałość barw nęciła oczy. Mały kościół Saint Louis des Invalides z trudem pomieścić mógł zgromadzoną publiczność. I gdy po skończonym obrzędzie zaślubin nowożeńcy przeszli do zakrystji, przez półtorej godziny odbierali życzenia od obecnych osób kolejno przechodzących przed nimi. Wybitne nazwiska Francji były reprezentowane.

Zjawiła się osobiście małżonka prez. Lebruna i małżonka prem. Chautemps'a, marszałkowa Fochowa, obecny był gen. Weygand, marsz. Petain, prefekt policji paryskiej Chiappe i wiele innych osobistości paryskich i dyplomatów, wśród których znajdował się ambasador polski w Londynie Konstanty Skirmunt, świadek panny młodej.

Po wyjściu z kościoła młoda para, którą poprzedzała grupa dziewcząt polskich w narodowych strojach i ze sztandarem, przeszła pod sklepieniem ze szpad, utworzonem przez oficerów polskich z jednej strony i francuskich z drugiej. Fotografowie nie próżnowali. Liczne zdjęcia z tego momentu ukazały się potem w prasie francuskiej.

Ceremonję ślubną na kilka dni przedtem poprzedziło wielkie przyjęcie w ambasadzie polskiej. Zjawił się cały Paryż dla złożenia życzeń młodej parzy. Około 2 tysiące osób przewinęło się przez progi naszej ambasady. Przybyli również przedstawiciele kolonji polskiej w Paryżu, zjawili się wszyscy ambasadorowie i posłowie, akredytowani w stolicy Francji z wyjątkiem ambasadora Rzeszy i Sowietów.

Powszechną uwagę zwracały niezliczone prezenty ślubne, wystawione na pokaz w wielkiej sali balowej ambasady. Rzadko można było widzieć kolekcję podarunków tak pełnych smaku, tak pomysłowych, pięknych i gustownych, nie mówiąc już o ich rekordowej ilości. Od ambasadorstwa Chłapowskich młoda para otrzymała kolję brylantową, dwie broszki wysadzane brylantami, futro gronostajowe i astrachanowe, dwie wielkie tace srebrne i wielki serwis sreber stołowych i przyborów stołowych. Rodzice pana młodego ofiarowali kolję z pereł z broszką brylantową, półksiężyc z brylantów, biret z brylantów i szmaragdów, pierścień brylantowy, pierścień szafirowy z brylantami, srebrne lisy, stare koronki i liczną zastawę stołową.

Wśród ofiarodawców figuruje następnie minister spraw zagr. Francji Paweł Boncour, który złożył w prezencie wielką wazę chińską, nuncjusz papieski monsignore Maglione, który ofiarował różaniec ze złota i korali, dalej ministr Paderewski — trzy wielkie tace srebrne, marszałkowa Fochowa — talerz chiński, mistrz protokułu dyplomatycznego Pierre de Fouquieres — stare ryciny kolorowe, prefekt policji paryskiej Chiappe — oryginalna maskota ze złota i drogocennego drzewa w formie kajdanków, prezes rady miejskiej Paryża Rene Fiquet — nastawa stołowe w postaci dwóch stateczków z drzewa i cyzelowanej miedzi, ozdobionych herbami miasta Paryża i osadzonych na wielkiej grubej tacy srebrnej, ambasador Francji w Warszawie Jules Laroche — modernistyczny stół do salonu, ambasador Brazylji w Paryżu Suza Dantes — dwa czworoboczne talerze srebrne na podstawce, poseł Rumunji Cesiano — obrus wzorzyście wyszywany w stylu rumuńskim itd. itd

Nie sposób wszystkich rzeczy wyliczyć. Wystarczy dodać, że wśród podarunków figurują jeszcze antyczne meble, dywany, kilimy, gobeliny, złote papierośnice i zapalniczki i mnóstwo kosztownej zastawy stołowej. Markiza de Saint Paul ofiarowała złotą bransoletkę podarowaną swego czasu jej rodzinie przez cesarza Napoleona III.

Dodać jeszcze należy, że podróży poślubnej nie będzie narazie. Por. de Bartillat wyjeżdża na międzynarodowy konkurs hippiczny do Berlina z ekipą francuską, której jest jednym z czołowych zawodników, a młoda małżonka będzie mu towarzyszyła.

ZBYTECZNI HOHENZOLLERNOWIE.



B. CESARZ WILHELM.

B. cesarz Wilhelm II, który urodził się 27 stycznia 1859, dochodzi niebawem do 75 roku życia. A już 15 lat przebył na swem wygnaniu w Doorn w Holandji, dokąd go wypędziły własne winy, bo odpowiedzialność za wojnę i za klęskę, którą dźwigał osobiście w mierze równej pysze w rządzeniu. Jakież nastroje w Trzeciej Rzeszy w stronę Doorn wobec tego 75-lecia i 15-lecia?

Póki w Niemczech, po klęsce i przewrocie, były rządy republikańsko - weimarskie i póki się zdawało że one się usadawiają, sprawa przywrócenia Hohenzollernów, ustawicznie wysuwana przez koła przeciwne republice, nie miała jednak warunków wejścia w urzeczywistnienie.

Pozostawało pytanie, od chwili dojścia do władzy Hitlera w początku r. ub., jak to będzie teraz wyglądało. Lecz Hitler, w którego ruchu członkowie b. domu panującego brali udział, jak ks. August Wilhelm lub też okazywali mu swą przychylność, jak b. Kronprinz, oświadczył odrazu na wstępie rządów, że sprawa przywrócenia monarchji nie istnieje. a następnie usunął podsekretarza stanu p. von Bismarka, który głosił te hasła. Stało się rzeczą jasną, że Hitler wraz ze swym ruchem **nie zamierza stać się poprostu ostoją tronu Hohenzollernów, nakładając sobie więzy władzy innej niż własna.**

Otóż obecnie, w związku z nadchodzącem 75-leciem Wilhelma II, odezwały się w kołach zachowawczych a także urzędniczych, głosy na rzecz jego i w szczególności na jednem z zebrań w Sportpalast padł okrzyk z sali:

— Hitler niejedno zrobił, ale powinien on nam sprowadzić z powrotem naszego cesarza Wilhelma.

Otóż dnia 17 b.m., na zgromadzeniu Związku urzędników w Rzeszy, przemawiał członek rady państwa p. Goerliner, jeden z kierowników obozu nacjonalno - socjalistycznego, który wspomniał o tym okrzyku, oraz oświadczył:

— Nie uważam tego za rzecz życiowej wagi, ani dla nas ani dla niego, by wysoki władca wrócił do Niemiec. Jest jednak również czemś przewrotnem zalecanie nam sprowadzenia go, by dokonał tego, czego Hitler jeszcze nie dokonał. Skoro daje się podniete do rozgłośnych uroczystości urodzinowych cesarza Wilhelma, oraz wzywa się do zbiórek na dar dla cesarza, aby z Doorn wychodziła troska o cierpiących biedę u nas, jakobyśmy my ich nie dostrzegali, jest to sabotażem wobec narodu niemieckiego, a nie wobec nacjonal-socjalizmu. Wypraszamy sobie również i to, że wysoki władca w Doorn w jednym z listów pisze, żeby czynnie starano się o to, by Niemcy przez powrót do monarchji znowu stały się szczęśliwe. Wobec ludzi, którzy z takiemi próbami wystąpią, będziemy postępowali zupełnie tak samo, jak wobec tych, którzy sądzili, że mogą robić propagandę na rzecz Moskwy.

Oświadczenia te, ogłoszone w pismach nie pozostawiają wątpliwości: ruch Hitlera ani nie zamierza obciążać się współodpowiedzialnością za ród panujący, który przegrał wojnę i uciekł, wydając kraj, jak oni mówią, przewrotowi na lewo, ani nie chce mieć pana nad sobą.

P. Goerliner uwagi swe w tym względzie skierował w taki sposób:

— Reakcja, skupiona w lożach wolnomularskich i w pewnych klubach urzędniczych, sądzi, że nadeszła chwila podjęcia czegoś w drodze oporu biernego przeciw znienawidzonemu nacjonal-socjalizmowi.

W rzeczy samej pruskie loże wolnomularskie miały zawsze Hohenzollernów u szczytu swych władz, a zatem i ten czynnik wchodzi w grę w zakazach, wydanych przez ruch nacjonalno - socjalistyczny przeciw wolnomularstwu niemieckiemu, **także o zabarwieniu narodowo - pruskiem.**

Jednocześnie, na otwarcie zjazdu chłopskiego w Weimarze, minister wyżywienia Rzeszy, **p. Darre**, ogłosił 18 b.m. w Naz. Soz. Landespost wywody, **występujące przeciw gospodarczej polityce Hohenzollernów**, jako niszczącej włościaństwo, co wskazuje, że kierunek przeciw Hohenzollernom wzięto nadobre.

Przemówienie swe minister zakończył następującemi słowami:

— Łaskawy los pozwolił ostatniemu cesarzowi drugiej Rzeszy spędzić swe ostatnie dni na wygnaniu i uniknąć w ten sposób losu, jaki spotkał ostatniego Hohenstaufa, który musiał swą głowę położyć pod topór kata.

Słowa te zebrani na kongresie przyjęli oklaskami.



Gen. Balbo, marszałek lotnictwa włoski, jak wiadomo, został przeniesiony na stanowisko gubernatora Tripolisu. Na ilustracji moment przybycia gen. Balbo wraz z rodziną do Tripolisu.

Front sowiecki

przeciw Niemcom i Japonji.

Członek biura politycznego Kaganowicz wygłosił na konferencji partji komunistycznej okręgu moskiewskiego przemówienie, w którem poruszył zagadnienia polityki międzynarodowej. Mówca oświadczył:

„Walka o pokój była centralnym punktem całej naszej polityki międzynarodowej. W naszej polityce przechylamy się na stronę tych państw, które nie pragną regulowania antagonizmów z bronią w ręku **Faszyzm niemiecki rozwinął taką działalność, przejawił taki szowinizm, iż stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Francji i Polski** Jeżeli rząd niemiecki pragnie ustalić analogiczne stosunki do tych, jakie istniały przed zwycięstwem faszyzmu, wyrzekając się szykan wobec nas, **rząd jest gotów wyrazić na to zgodę.** Jednakże obecnie nic podobnego nie przewidujemy ze strony Niemiec i dlatego **stosunki nasze z Rzeszą niemiecką są nadal naprężone.** Oświadczyliśmy rządowi niemieckiemu, iż **przyjęliśmy przychylnie obietnice kontynuowania polityki Rapallo,** polityki utrzymania z nami normalnych stosunków, która wyrażałaby się nietylko w słowach, ale i w **czynach.**

Z Anglją stosunki nasze są nadal naprężone. **Sprawą najbardziej zaostrzoną są stosunki Rosji Sowieckiej z Japonją.** Pragniemy — oświadczył Kaganowicz — kontynuować wobec Japonji politykę pokoju, starając się opanować w najwyższym stopniu choć **nasze uczucia zostały urażone. Japończycy zaczynają działać w sposób arogancki, w szczególności na kolei wschodnio - chińskiej, należącej do ZSRR.** Ale w postępowaniu naszem powodujemy się nie uczuciem oburzenia, lecz zimną analizą sytuacji. Postawiliśmy sprawę w ten sposób: Jeżeli chcecie zawładnąć koleją wschodnio - chińską, wywoła to poważny konflikt. **Rząd wyraża gotowość sprzedania kolei wschodnio-chińskiej, naturalnie za odpowiednią cenę.** Rokowania są nawiązane. **Japończycy ofiarowali cenę, świadczącą, iż kpią sobie z nas.** Odrzuciliśmy ich propozycję kategorycznie. Wówczas **militaryści japońscy zaczęli aresztować urzędników sowieckich na kolei wschodnio - chińskiej.** W Japonji walczą dwie grupy. Grupa generałów z gen. Araki na czele i grupa druga rozumiejąca, że **trudno Japonji byłoby walczyć z tak silnym przeciwnikiem, jakim jest ZSRR Związek Sowiecki nie jest dawną Rosją carską z roku 1904.** Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest naprężona. Musimy oczekiwać w każdej chwili ataków. Z roku na rok wzmacniamy naszą potęgę militarną, w szczególności od czasu zaostrzenia się stosunków z Japonją. **Armja nasza wzmacnia się i znajduje się obecnie w rzędzie pierwszych armij świata.**

POLSKOŚĆ ŚLĄSKA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Plan osiedleńczy niemieckiego frontu pracy.

Kierownik t. zw. niemieckiego frontu pracy, dr. Ley, opublikował ostatnio w prasie apel, poświęcony sprawie **realizacji problemu osadniczego,** jako jednego z największych zadań nowego narodowo - socjalistycznego państwa niemieckiego. Ze względu na doniosłość skutków w życiu wewnętrznem Niemiec, jakie realizacja powyższego planu z sobą przyniesie, nie należy — zdaniem autora — **cofać się przed nakładem świadczeń materjalnych, gdyż usprawiedliwi ten wysiłek materjalny, jak również i wysiłek fizyczny. dobro narodu**

W przedstawionym apelu dr. Ley kreśli zarys planu realizacji na najbliższą przyszłość problemu osadniczego, stwierdzając, że **na pierwszy ogień pójdzie** — stosownie do życzenia i rozkazu wodza — **zagłębie przemysłowe nadreńsko - westfalskie.** Po przeprowadzeniu planu na tym terenie przyjdzie kolej na dalsze większe ośrodki przemysłowe, a więc m. in. również i **na Górny Śląsk.** Wykonanie planu zostanie przeprowadzone przez nowoutworzoną instytucję pod nazwą „Heimstättenamt" w łonie „Deutsche Arbeitsfront".

Zapowiedź **rozciągnięcia planu osiedleńczego na teren G. Śląska, winna zawczasu zwrócić uwagę zainteresowanych kół społeczeństwa polskiego** na niemieckiej części G. Śląska jako najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu polskiego stanu posiadania na tym terenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że **przeprowadzenie planu połączone będzie ze szczególnie ostremi krokami wobec ludności polskiej,** co w konsekwencji narazić może element polski na większe, nie dające się naprawić, straty w polskim stanie liczebnym ludności polskiej na skutek postawienia jej w zależność od decydujących czynników niemieckich na niem. części G. Śląska.

Z DNIA

„BŁYSKAWICA".

Organ „narodowego socjalizmu", albo „polskich faszystów", śląski tygodnik „Błyskawica", reklamująca swoje „wiśniowe" koszule, donosi o „rozroście" tego „polskiego faszyzmu". Był mianowicie zjazd w Zagłębiu na którym 18 grup z konkurencyjnej organizacji narodowo - socjalistycznej mec. Kozielskiego przyłączyło się do „wiśniowych koszul" a pod znaku „Błyskawicy". Radość była ogromna. Obecni zgotowali owację p. Gralle.

„swemu ukochanemu wodzowi — pisze „Błyskawica" — którego ustawiczna, a tak mozolna, pełna poświęcenia, zaparcia się i ofiar praca — znaną jest wszystkim..."

„Faszyści wojew. Kieleckiego okrzykiem „Naprzód" i „Niech żyje Polska Faszystowska i jej wódz „Gralla" nagrodzili słowa rodaka Lizonia".

W tymsamym numerze „Byskawicy" czytamy taką oto „rozprawę" z Kowalem - Lipińskim, który prowadzi na Śląsku również faszystowski czy hitlerowski „Radykalny ruch uzdrowienia".

„I jeżeli — pisze „Byskawica" — nasz wielki Sienkiewicz w „Ogniem i Mieczem" nazywa Chmielnickiego lisem i wilkiem, wężem i orłem — to Kowala z Lipin nazwać można czyniąc porównania z zoologji: 1/4 osła, 1/4 padalca, 1/4 małpy, 1/4 świni — Kowal Józef z Lipin — Lipiński, twórca i założyciel: radykalnego ruchu uzdrowienia warjatów, „wydawca i kierownik" szmatki zwącej się „Frontem Polski Zbudzonej".

Każdy naród wydaje z siebie „faszyzm" lub „hitleryzm", na jaki go stać. Nasz jest wyjątkowo nieprzyjemny.

27,000 szkół powszechnych

W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego, w roku szkolnym 1933-34 istnieje na terenie całej Polski 27.277 szkół powszechnych, z 80.532 nauczycielami W szkołach tych pobiera naukę ogółem 4.623.714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt. Z ogólnej liczby szkół powszechnych 25.802 przypada na szkoły publiczne (73.059 nauczycieli i 4.487.284 uczniów) oraz 1.385 na szkoły prywatne (7.493 nauczycieli i 136.430 uczniów)

W m. st. Warszawie jest szkół powszechnych 386, w województwie Warszawskiem 2.210, Łódzkiem 1.987 Kieleckiem 2.140, Lubelskiem 2.153 Białostockiem 1.651, Wileńskiem — 1.527, Nowogródzkiem 1.201, Poleskiem 1.128, Wołyńskiem 1.823, Poznańskiem 2.321, Pomorskiem 1.379, Śląskiem 657, Krakowskiem 1.800 Lwowskiem 2.491, Stanisławowskiem 1.102, Tarnopolskiem 1.321.

SPRAWA „BANKU ZAGŁĘBIA".

Sprawa Banku Zagłębia poruszona została w dniu wczorajszym na łamach „Expresu Zagłębia". Pewnego rodzaju komunikat (szkoda, że nie imiennie podpisany) zamieścił komitet wkładców, przyczem z komunikatu tego wynika, że pewna grupa wkładców stanowcze domaga się ogłoszenia upadłości Banku Zagłębia. Zaznaczamy, że szkoda, iż komitet nie podpisał się, bowiem skądinąd mamy informacje, że nie wszyscy wkładcy ulegają sugestji tego komitetu o konieczności wszczęcia natychmiastowych kroków w kierunku ogłoszenia upadłości Banku.

Sprawa Banku Zagłębia z racji nadużyć, popełnionych przez Wieczorka i Rzuchowskiego, dotyka setki osób, ciułaczy grosza i powinna być traktowana jako sprawa społeczna i pod tym kątem przedewszystkiem powinna być rozpatrywaną.

Przedewszystkiem trzeba ustalić pewne rzeczy, aby móc następnie wysnuć wnioski określające drogę dalszego postępowania w imię interesów najbardziej pokrzywdzonych oraz ewentualnego ratowania pożytecznej instytucji.

Skutkiem wspomnianych nadużyć sięgających setek tysięcy złotych Bank Zagłębia, mając zamrożone kapitały, zawiesił wypłatę władów. Pogarszająca się z dnia na dzień konjunktura gospodarcza spowodowała że Bank Zagłębia nie mógł nawet zdobyć się na apel do społeczeństwa i instytucyj kredytowych o uzyskanie potrzebnej pomocy. Nastąpiła jednem słowem katastrofa. W tej chwili sprawa wygląda tak, że sumując aktywa i pasywa deficyt wynosi dość poważną sumę, deficyt ten praktycznie biorąc może być tem większy, że na tle panującej konjunktury zmalała wartość nieruchomości. Gdyby się obecnie sprzedawało nieruchomość możnaby najwyżej osiągnąć połowę jej wartości. Wiadomo przytem, że pewien zamożny przemysłowiec żydowski z ul. Modrzejowskiej zabiega o to, aby nabyć ową nieruchomość, skupując już od przeszło roku książeczki wkładców za czwartą część ich wartości.

W tem zestawieniu faktów, akcja komitetu wkładców idzie, zapewne zupełnie przypadkowo, na rękę osobom chcącym zrobić dobry interes na krzywdzie tych, co mają oszczędności w Banku Zagłębia.

To jednak jest nie wszystko.

Wszelkie przeprowadzanie upadłości połączone jest z olbrzymiemi kosztami. W tym wypadku, wobec niezmiernie skomplikowanych spraw bankowych procedura upadłościowa trwać będzie lata całe, a wkładcy na ułamek swych należności będą czekać bardzo długo? A pozatem wierzytelności banków zabezpieczone są hipotecznie. Zdaje się, że komitet publikujący swe dążenie do ogłoszenia upadłości Bankowi nie pomyślał o tych sprawach.

Kwestja jest zbyt poważna, aby przez niewłaściwy, niepokojący apel narażać wkładców na jeszcze większe straty i przesądzać sprawę w imieniu innych, oczekujących spokojnie.

Tego rodzaju wezwanie miałoby wówczas sens, gdyby wyczerpane zostały wszystkie możliwe drogi ratunku Banku, a tym samym oszczędności tych najbiedniejszych. Tymczasem nie zostały wyczerpane wszystkie drogi. Obecny zarząd zapewne zwoła zebranie, złoży na niem sprawozdanie z podjętych starań ratowania Banku i oszczędności wkładców. Kto wie, czy nie wyłonią się jakie koncepcje, które uchroniłyby wkładców od dotkliwych strat. Być może że są tacy właściciele książeczek oszczędności, którym nie zależy na tem, że stracą połowę swych wkładów, ale dla większości w wypadku ogłoszenia upadłości byłaby to strata zbyt dotkliwa.

Żądanie wysunięte przez anonimowych wkładców na łamach „Expresu Zagłębia" mają cechy zbyt wielkiej gwałtowności i niewłaściwego sposobu ratowania oszczędności najbiedniejszych. Raczej przeciwnie, tego rodzaju sposób, jest wodą na młyn różnego rodzaju spekulujących hyjen. Kandydatów na syndyków masy upadłościowej i tych, którzy chcieliby kupić za grosze nieruchomość, ufundowaną przez drobnych ciułaczy grosza.

Sprawa Banku Zagłębia jest sprawą zbyt poważną, aby można pozwolić sobie na nieopatrzne kroki. Kto wie, czy nie byłoby wskazane, aby zarząd Banku Zagłębia zwołał możliwie szybko zebranie udziałowców dla wyjaśnienia sytuacji i uspokojenia opinji. Być może, że pożytecznem byłoby zainteresować tą sprawą polskich organizacyj społeczno-gospodarczych i centralnych instytucyj kredytowych. Oczywiście, jakieś kroki, aby ruszyć z martwego punktu trzeba wszcząć. Tylko nie takie, jak to proponuje anonimowy komitet wkładców.

NA EKRANIE.

„Zaledwie wczoraj"
W KINIE „EDEN".

W sztuce filmowej pierwszą osobą jest bezprzecznie reżyser, ale w takim filmie jak „Zaledwie wczoraj" zasługą za jego nieprzeciętną wartość musi się reżyser podzielić z autorem scenarjusza. Niewątpliwie jest tu dużo świetnie wyreżyserowanych scen, choćby ta przy fortepjanie przy którym zatkanie uszu kochanka, aby nie słyszał fałszywego śpiewu, przechodzi w całus, ale głównie uwaga publiczności skupia się na akcji, dzięki inteligentnie pomyślanemu scenarjuszowi. „Zaledwie wczoraj" to dzieje wiernej miłości dziewczęcej. Sentymentalizm tego filmu nie jest za bardzo ckliwy, przed czem chroni go trzeźwość i humor yankesów. Margaret Sultavan jest u-

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

24 Środa	Dziś Tymoteusza
	Jutro Nawr. św. Pawła
	Wschód słońca 7 m. 33.
	Zachód „ 16 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Miłość w Karpatach".
PALACE: „Bunt młodzieży".
ARS: „Prywatne życie Henryka VIII.

BĘDZIN

NOWOŚCI: „Syn dżungli".
APOLLO: S. O. S.

DĄBROWA

ARS: „Panienka i miljon".
BAJKA: Nieczynne do piątku.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Dzieje grzechu".

× **STATYSTYKA DUCHOWIEŃSTWA RZYMSKO - KATOLICKIEGO.** Według danych, zestawionych w ostatnich dniach ogólna liczba kleru katolickiego w Polsce wyraża się cyfrą 8846 księży świeckich i 1198 księży zakonnych obrządku łacińskiego. M. in. na terenie djecezji Częstochowskiej jest 319 księży świeckich i 31 zakonnych, a w djecezji Kieleckiej 319 świeckich i 15 zakonnych.

× **WYPŁATY PENSYJ URZĘDNICZYCH.** Na sobotniem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła m. in. także rozporządzenie w sprawie terminu wypłaty pensyj urzędniczych. Postanowiono zatrzymać system dotychczasowy, tj. wypłatę pensji zgóry na 1 każdego miesiąca, ewentualnie w przeddzień o ile 1 wypada na niedzielę lub święto.

× **KONTROLA PRACY NOTARJUSZY.** Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo sprawiedliwości wydało instrukcję do wszystkich notarjuszy, w której poleca im sporządzanie szczegółowych wykazów, dotyczących wszystkich czynności kancelaryj notarjalnych. Ta kontrola ma uniemożliwić niedokładności w pracach rejentów.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** komunikuje, iż otrzymał już resztę skryptów z kursu dla pp. lekarzy (skrypt z wykładów dra Skarżyńskiego). Skrypty te dla pp. lekarzy, którzy wysłuchali kursu w Sosnowcu są do odebrania w biurze oddziału Czerwonego Krzyża w Sosnowcu, 3 Maja 16 (dworzec kolejowy) w godz. od 8 do 15, zaś dla pp. lekarzy, którzy wysłuchali kursu w Będzinie są do odebrania w starostwie u lekarza powiatowego w godz. od 9 do 15. PP. lekarze z Olkusza, Zawiercia, którzy brali udział w wyżej wspomnianym kursie otrzymaja wszystkie skrypty pocztą.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę teatr nieczynny. Jutro dnia 24 b.m. o godz. 20.15 po cenach zniżonych (ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80) teatr miejski daje powtórzenie cieszącej się ogromnem powodzeniem na premjerze w niedzielę dnia 21 b.m., awangardowej sztuki polskiej młodej spółki autorskiej Kiersnowskiego i Zdżarskiego p.t. „PANOWIE W NOWYCH KAPELUSZACH". Udział biorą: pp. B. Gerson i L. Śniadecka, oraz pp.: Dąbrowski, Matuszkiewicz, Gołaszewski, Mikołajewski, Obuchowski i dyr. Szafrański. Reżyserja dyr. Szafrańskiego, dekoracje i projekty dyr. Gołaszewskiego. W przygotowaniu reżyserskiem dyr. J. Gołaszewskiego świetna satyra G. B. Shaw'a p.t. „DYLEMAT LEKARZA" z udziałem całego zespołu.

REPERTUAR

Środa dnia 24 b.m. teatr nieczynny.

Czwartek dnia 25 b.m. o godz. 20.15 „Panowie w nowych kapeluszach" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80

Piątek dnia 26 b.m. o godz. 20.15 „Białe fartuszki po cenach najniższych. — Ceny miejsc 50 gr. i 1 zł.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2,50.

Dla członków wspierających składka roczna wynosi tylko zł. 3.

Teatr Polski w Katowicach

„SKĄPIEC" MOLJERA.

W czwartek, dnia 25 b.m. o godz. 20 wieczorem premjera komedji klasycznej p.t. „Skąpiec" Moljera. Jest to jedna z tych sztuk niestarzejących się nigdy, pełne owej vis comica, której nikt się oprzeć nie może. Wspaniałe narysowane typy, sytuacje nabrzmiałe komizmem, humor nieustający — oto cechy utworów największego komedjopisarza świata.

REPERTUAR.

Środa dnia 24 b.m. — „Załoga"

Czwartek, dnia 25 b.m. — „Skąpiec" — premjera.

× **SODALICJA PANIEN.** Zarząd Sodalicji w Sosnowcu donosi, że zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 27 b.m. o g. 19 w salce Domu katolickiego. Zebranie zarządu, jak zwykle w sobotę o godz. 15, a msza św. w niedzielę o godz. 8. Dziesiętniczki uprasza się o zawiadomienie członkiń.

× **Z KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W SĄCZOWIE.** W ub. poniedziałek odbył się w Sączowie kurs instruktorski ogrodnictwa, zorganizowany staraniem miejscowego koła gospodyń wiejskich. Po kursie odbyło się, dzięki uprzejmości ks. proboszcza, w salce parafjalnej zebranie przy licznym udziale członkiń koła i sympatyków. Na zebraniu tem, z inicjatywy jednej z nauczycielek, utworzono nową sekcję, a mianowicie sekcję robót ręcznych, mającą za zadanie szerzyć zamiłowanie do haftów ludowych regjonalnych. Prowadzenie sekcji powierzono inicjatorce.

Apel Komitetu
„DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH".

Kampanja „Dni przeciwgruźliczych" dobiega już wkrótce końca. Komitet w Sosnowcu dąży wszelkiemi siłami do zdobycia wysokiej premji, jaką może otrzymać w postaci urządzenia roentgenowskiego. Urządzenie to zdobędzie jeśli wyniki akcji dadzą pomyślne rezultaty. Z drugiej strony, aby otrzymać premję konkursową — już przed dniem 15 lutego musi być przesłane sprawozdanie z akcji, a więc całkowita akcja winna być ukończona w początku lutego.

Niewiele dzieli nas czasu już od tej chwili. Dlatego Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich tych osób, do których wraz z odezwą przesłane były przekazy na PKO o łaskawe wpłacanie chociaż najdrobniejszej ofiary, za którą Komitet prześle znaczki. Te znaczki stanowią o wyniku konkursu na urządzenie roentgenowskie. Najdrobniejsza ofiara może okazać się dużą, gdy otrzymamy Roentgena dla Sosnowca. To powinno być punktem naszej ambicji.

Komitet rozesłał około 3000 odezw do różnych osób. Dotychczas do apelu stanęło 118 osób, wpłacając 559 zł. 50 gr. Ale wśród wykazu osób, które wpłaciły pewne kwoty brak jest wielkiej ilości osób znanych z ofiarności i wybitnych działaczy społecznych. Gdyby tylko wszystkie osoby stanęły do apelu osiągnęlibyśmy napewno pożądany efekt: urządzenie roentgenowskie.

Jeszcze raz zwracając się z gorącą prośbą, Komitet komunikuje, że w roku bieżącym zaniechano zbierania ofiar za pomocą list i forma wpłaty na poczet znaczków gruźliczych jest jedyną masową formą zbiórki. A więc listy ofiar zbiórki Komitet nie wysyła — prosi natomiast gorąco o wpłaty kwot na znaczki.

Zaopatrzenie emerytalne
PROWIZORYCZNYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalony został projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem prowizorycznych funkcjonarjuszy państwowych i o rozszerzeniu na tych funkcjonarjuszy zakresu działania państwowego Zakładu emerytalnego. Postanowienia tego rozporządzenia obejmą również t. zw. nauczycieli tymczasowych.

Dotychczas prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi ubezpieczeni byli w Zakładzie ubezpieczenia pracowników umysłowych, obecnie już od dnia 1 lutego rb. ubezpieczeni będą w państwowym Zakładzie emerytalnym.

W związku z tem funkcjonarjuszom prowizorycznym przysługiwać będzie wrazie zwolnienia po przynajmniej 15 latach służby prawo do zaopatrzenia emerytalnego, podobnie jak funkcjonarjuszom stałym. Obecnie w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych ubezpieczeni będą jeszcze tylko kontraktowi pracownicy państwowi.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z uporczywie krążącą wersją między nauczycielstwem na terenie Sosnowca o rzekomem wstrzymaniu wypłaty dodatku mieszkaniowego z dniem 1 lutego rb. dla nauczycielstwa szkół powszechnych zarząd Związku komunikuje, że naskutek interwencji zarządu w Magistracie m. Sosnowca projektowane wstrzymanie wypłaty dodatku zostało zaniechane.

× **OPŁATEK W KLIMONTOWIE.** Dnia 10 bm. w Klimontowie odbył się opłatek wspólny dla Narodowej Organizacji Kobiet i Stow. św. Wincentego a Paulo. W sali miejscowej ochronki dokoła zapalonej choinki, zebrało się 50 kobiet. Ks. kanonika Senko, proboszcza z Zagórza, powitała w imieniu zebranych przewodnicząca obu organizacyj. W odpowiedzi ks. kanonik Senko życzył tymże instytucjom dalszego pomyślnego rozwoju, poczem wszyscy łamali się opłatkiem, życząc sobie lepszego jutra. Skromna herbatka, przeplatana kolendami zakończyła się w rodzinnej atmosferze pogody i wesołości, pozwalając zapomnieć na chwilę o codziennej trosce bezrobocia.

× **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym komunikacie Kaźni Młodych o rozstrzygnięciu konkursu literackiego zakradł się błąd, mianowicie p. Dietlówna, która otrzymała pierwszą nagrodę jest uczenica gimnazjum im. E. Plater, a nie H. Rzadkiewiczowej, jak to błędnie poinformowano.

Rozłam, czy nie rozłam
W CHRZEŚCJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Otrzymaliśmy pismo z zarządu okręgowego polskiego Stronnictwa Chrześcjańskiej demokracji, które w ważniejszych ustępach brzmi:

Dziennik Zagłębia Dąbrowskiego „Ekspres Zagłębia" jak również „Polska Zachodnia" na G. Śląsku puściły bombastyczne wiadomości o opuszczeniu szeregów Chadecji w Zagłębiu przez najwybitniejsze jednostki. Chodzi w danym wypadku o pp. dr. Adama Bilika, inż. Kazimierza Służałka i Jana Dudę, którzy — nie zaprzeczając temu — złożyli pismo oświadczające o opuszczeniu szeregów Ch. Dem. spowodu uchwał, podjętych na Kongresie Stronnictwa Ch. Dem. w Król.-Hucie.

Potwierdzając wiadomość o usunięciu się tych Panów ze Stronnictwa, musimy na tem miejscu w imię prawdy zakwestjonować określanie ich, jako „najwybitniejsze jednostki". Odnośnie tej „wybitności" stwierdzamy na tem miejscu, że Panowie ci nie należeli do przywódców Stronnictwa na terenie Zagłębia, że byli tylko zwykłymi członkami i nie brali żadnego udziału w życiu Stronnictwa.

Władze Stronnictwa wobec powyższego przeszły nad Nimi do porządku dziennego już w roku 1932 eliminując Ich ze stanowiska w Zarządzie Okręgowym.

W dalszym ciągu zarząd okręgowy Ch. D. stwierdza, że liczył się oddawna z ustąpieniem tych członków Ch. D. i fakt ten przyjęty został przez zarząd okręgowy z „westchnieniem doznanej ulgi". W konkluzji stwierdza, że niema rozłamu i praca Ch. D. rozwija się pomyślnie.

O filmach
I ICH WYŚWIETLANIU.

Rada ministrów na posiedzeniu sobotniem uchwaliła m. in. projekt ustawy, noszącej tytuł: „O filmach i ich wyświetlaniu". Ustawa ta była zaprojektowana już przed rokiem, a od tego czasu ciągle zmieniana i uzgadniana pomiędzy poszczególnemi resortami, przyczem zasięgano także opinji przedstawicieli przemysłu filmowego. W dawnem brzmieniu została zaniechana, jako zbyt szczegółowa i drobiazgowa.

Projekt dotyczy kinematografów oraz popierania produkcji filmowej i przewiduje koncesjonowanie biur wynajmu, przyczem obecne biura mają istnieć dalej, ale muszą się postarać o koncesję. Przedewszystkiem jednak ustawa jest ramowa, tj. dająca szerokie pole rządowi do wydawania rozporządzeń wykonawczych. Twórcy jej wychodzą bowiem z założenia, że wobec szybkiego rozwoju kinematografji zachodzą nieustanne zmiany, wymagające nowych zarządzeń, których wydanie byłoby utrudnione wrazie uchwalenia zbyt szczegółowych przepisów.

× KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY. Na wczoraj zostały wyznaczone w Inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje w sprawie likwidacji zatargów na kopalni „Lipno" i Karol. Na kopalni Lipno robotnicy mają zaległości w sumie 1200 zł., bieżące zarobki zaś są wypłacane naogół regularnie. Na konferencji właściciele przyrzekli uregulować zaległości po upływie dwóch miesięcy.

Na kopalni Karol przyczyną zatargu była zapowiedź obniżenia zarobków. Konferencja ta jednak nie odbyła się spowodu nieobecności właściciela kopalni i została odłożona na inny termin.

× ODWOŁANY BAL NAUCZYCIELSKI. Wobec licznych zapytań skierowanych do sekretarjatu Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, zgodnie z uchwałą zarządu Związku zawiadamiamy tą drogą nauczycielstwo i sympatyków z terenu Sosnowca i okolicy, że tradycyjny bal nauczycielski w roku bieżącym spowodu wchodzącej w życie z dniem 1 lutego rb. nowej ustawy uposażeniowej nie odbędzie się.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA Z SOSNOWCA. Na stacji kolejowej Warszawa-Praga został przejechany onegdaj przez pociąg 28-letni Ignacy Karbowniczak, kolejarz z Sosnowca. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

× SAMOBÓJSTWO. 25-letnia Ludomiła Dudek, zamieszkała na kolonji Józefów w Zagórzu napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala w Dąbrowie, denatka, pomimo pomocy lekarskiej, zmarła. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× KRADZIEŻE. Z magazynu huty Bankowej w Dąbrowie skradziono onegdaj tygiel i miseczkę platynową, łącznej wartości 2000 zł.

Z mieszkania Walentego Jagiętarza w Sosnowcu (Legjonów 2) skradziono 200 zł. gotówką.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w oknie mleczarni Ziemiańskiej w Sosnowcu (Wspólna 4) i skradli kilka paczek serków śmietankowych.

Onegdajszej nocy skradziono z komórek lokatorom domu nr. 14 przy ulicy Szewckiej w Sosnowcu: Romana Kowalskiego, Emilji Pietruszewskiej i Pawla Leszczuka węgiel oraz różne przedmioty.

Z lokalu państw. szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu skradziono szal jedwabny i inne rzeczy, wartości 226 zł.

Z życia parafji dąbrowskiej
KONGRES EUCHARYSTYCZNY. — O BEZPIECZEŃSTWO ŚWIĄTYNI. — NOWE DZWONY. — PLOTKA.

Nowy proboszcz w Dąbrowie, ks Stefan Niedźwiedzki, który po śmierci ś.p. ks. Mazurkiewicza objął w roku ubiegłym parafję dąbrowską dał się poznać, jako **niezwykle ruchliwy, pełen inicjatywy i energji duszpasterz**, to też mimo niedawnego pobytu w Dąbrowie, ks. proboszcz Niedźwiedzki ma już za sobą piękne wyniki pracy zarówno w dziedzinie kościoła, jak i parafji, oraz na polu społecznem.

Obecnie, jak się dowiadujemy, dzięki staraniom ks. proboszcza, w Dąbrowie **odbędzie się wielka uroczystość kościelna**, a będzie nią imponujący djecezjalny kongres eucharystyczny, z udziałem licznego duchowieństwa oraz wyższych władz kościoła. **Kongres rozpocznie się dnia 9 czerwca r.b. wieczorem**, a zakończy się dnia następnego uroczystą procesją do kościoła w Gołonogu.

Nie trzeba, zdaje się wykazywać znaczenia tego rodzaju uroczystości ani udowadniać, jakim pokrzepieniem duchowem będzie kongres dla szerokich warstw ludności, nękanej ciężkiemi warunkami życia i przeciwnościami złego losu.

Skolei trzeba wspomnieć o innem pięknem poczynaniu ks. proboszcza Otóż, stwierdziwszy po objęciu nowej parafji, iż piękny i okazały kościół dąbrowski posiada tylko jeden dzwon, ks. proboszcz, **postanowił wyposażyć świątynię w odpowiednią ilość dzwonów i w tym celu zamówił w stoczni gdańskiej trzy okazałe dzwony.** Należność, w kwocie około 10 tys. zł. będzie pokryta z funduszów kościelnych i ofiar parafjan. Dzwony, o bardzo pięknych tonach. w niedługim czasie mają być gotowe gdyż jest życzeniem ks. proboszcza. **aby dzwony mogły już na Wielkanoc**, t. j. w dniu 1 kwietnia r.b. głosić z wieży kościelnej chwałę Bożą

Poruszając działalność i prace ks proboszcza Niedźwiedzkiego, nie można pominąć jednej sprawy, stanowiącej przedmiot poważnej troski czcigodnego duszpasterza. **Jest nią całość i bezpieczeństwo pięknej i okazałej świątyni dąbrowskiej.** Chodzi o to, że kościół stoi na niezabezpieczonem przed wodą zaskórną terenie. Woda ta działa niszcząco na fundamenty i wrazie nie przedsięwzięcia środków zaradczych, mogłoby się to **z uwagi na duże rozmiary kościoła odbić ujemnie na całości budowli.** Sprawa ta jeszcze za życia poprzedniego proboszcza ś.p. ks. Mazurkiewicza była rozważana, jednak że z braku potrzebnych środków finansowych nie można było radykalnie usunąć zła przez należyte odwodnienie terenu i **wobec tego przeprowadzono jedynie doraźne środki zapobiegawcze.** Oczywista kościołowi nie zagraża jeszcze jakieś poważniejsze niebezpieczeństwo, jednakże sprawy niszczenia fundamentów przez wodę nie można pozostawić własnemu losowi, **to też ks. proboszcz Niedźwiedzki, z właściwą mu energją zajął się sprawą zabezpieczenia świątyni przed skutkami działania wody zaskórnej** i wkrótce przy pomocy Magistratu miejscowego mają być wykonane prace, celem odwodnienia terenu i zabezpieczenia murów przed zniszczeniem.

Dzięki więc staraniom ks. proboszcza i ta ważna sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

Podając kilka fragmentów z życia parafji dąbrowskiej, warto na zakończenie podać kursującą po Dąbrowie wiadomość, jakoby parafja w sąsiednim Gołonogu miała być przeniesiona do Dąbrowy, gdyż **kościół gołonoski zostanie zamieniony na... klasztor.** Jak stwierdziliśmy, jest to zwyczajna plotka, nie mająca nawet cienia prawdy, gdyż o skasowaniu parafji w Gołonogu mogło się chyba tylko śnić jakiemuś fantaście.

Półsanatorja dla gruźlików
w dużych osiedlach przemysłowych.

Minister opieki społecznej wydał do wojewodów okólnik w sprawie organizowania półsanatorjów dla chorych na gruźlicę.

W okólniku podkreślone jest, że w szeregu państw europejskich zorganizowane już zostały tego rodzaju półsanatorja pod nazwą „stacyj leśnych", „stacyj odpoczynkowych", „sanatorjów dziennych" i t.d. Półsanatorja mogą oddać doniosłe usługi w walce z gruźlicą u dorosłych. Chorzy przebywać mają w półsanatorjum w dzień, względnie w nocy zależnie od warunków w ich własnem mieszkaniu; jeżeli więc np. rodzina chorego przebywa w dzień poza domem, może on korzystać z półsanatorjum w nocy, natomiast w wypadkach gdy mieszkanie nie jest przeludnione, a w ciągu dnia czynny jest w niem np. jakiś warsztat — chory spędzać może dzień w półsanatorjum, a na noc wracać do domu.

Ministerstwo poleca, aby organizacja półsanatorjów popierana była przedewszystkiem w wielkich miastach, osiedlach przeludnionych i fabrycznych. Wojewodowie zachęcić mają samorządy, organizacje społeczne i instytucje ubezpieczeń społecznych do tworzenia tego rodzaju półsanatorjów.

Opodatkowani brydżyści.
Nowe opłaty od kart do gry.

Wielką rodzinę brydżystów **czeka w najbliższej przyszłości niespodzianka w postaci nałożonego na nich haraczu na cele opieki społecznej.** Z takim projektem wystąpiło Ministerstwo spraw wewn. w poszukiwaniu źródeł, któreby zasiliły wyczerpane do cna fundusze samorządów, przeznaczone na szpitalnictwo i pomoc dla ubogich.

Projekt Ministerstwa spraw wewnętrznych ostrzem swem **nie jest skierowany bezpośrednio przeciw brydżystom, jednakże w ich kieszeń uderza najdotkliwiej.**

Ministerstwo spraw wewn. proponuje, **aby na cele opieki społecznej obrócone zostały specjalne opłaty od wszelkich rozrywek i do rozrywek podlegających takiemu opodatkowaniu zalicza karty do gry. Karty obłożone być mają dodatkową na cel ten opłatą, znacznie wyższą od pobieranej obecnie opłaty podatkowej**, przyczem haracz ten ma wzrastać w zależności od rodzaju materjału, z którego talja jest wykonana. **Karty gumowane mają być opodatkowane najwyżej.**

Nowa opłata od kart ma być inkasowana w postaci osobnej banderoli bez której żadna talja nie będzie mogła ukazać się w sprzedaży pod rygorem wysokiej grzywny.

Mec. Kozielski contra Nowiński.
3 mies. aresztu za oszczerstwo.

W sądzie grodzkim w Będzinie odbył się proces, **wytoczony przez adw K ielskiego p. Janowi Nowińskiemu**, majstrowi kopalni „Paryż" o oszczerstwo, bowiem p. Nowiński rozpowszechniał kłamliwą wiadomość, jakoby **adw. Kozielski miał otrzymać, czy też proponowano mu 20 tysięcy marek jeżeli stanie na usługach partji hitlerowskiej.**

W wyniku rozprawy p. Nowiński **został skazany na 3 miesiące aresztu**

Przy sposobności dodać należy, iż analogiczny proces, wytoczony przez adw. Kozielskiego przeciwko przywódcom odłamu narodowych socjalistów na Górnym Śląsku, **odbędzie się w Sądzie okręgowym w Katowicach w dniu 31 b.m.**

Znak błyskawicy
NA DRZWIACH BÓŻNICY.

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy wykleili na drzwiach bóżnicy żydowskiej w Czeladzi odezwy narodowych socjalistów ze znakiem błyskawicy.

Odezwy te, po spostrzeżeniu ich rano na drzwiach natychmiast zerwano.

Wylepienie drzwi bóżnicy odezwami wywołało wielkie poruszenie wśród ludności żydowskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prenumerator w Będzinie p. T. D.: W sprawie sprzedaży parcel w Ojcowie należy się zwrócić do zarządu uzdrowiska „Ojców" sp. akc. w Ojcowie.

O jakość wody
W DĄBROWIE.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo, zaopatrzone w kilkadziesiąt podpisów ze skargą na jakość wody z wodociągu miejskiego, która od pewnego czasu jest mętnawa i posiada odrażający smak. W związku z tem skarżący się nadmieniają, że z chwilą, kiedy płacą za wodę i miasto posiada jakieś nowoczesne amerykańskie filtry, woda powinna być dobra, to też mają wątpliwości, czy zła jakość wody nie jest wynikiem braku nadzoru nad wodociągiem.

W sprawie tej zwróciliśmy się do Magistratu, gdzie otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż mętnawa i o specyficznym smaku woda ukazuje się w wodociągu miejskim na wiosnę i jesienią, podczas gwałtownych roztopów, skutkiem czego filtry nie mogą należycie oczyścić nadmiaru wody, aby jednak należycie oczyścić ją pod względem bakterjologicznym, stosowana jest większa dawka chloru, co nadaje wodzie niezbyt przyjemny smak, natomiast zapewnia całkowite bezpieczeństwo pod względem zdrowotnym.

Jest to zjawisko chwilowe i po opadnięciu nadmiaru wody w rzece, woda znów będzie czysta i bez smaku.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

KOLPORTER FAŁSZYWYCH MONET.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się sprawa 42-letniego Stanisława Pędrackiego z Kazimierza, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych monet 1 i 50-groszowych. Od dłuższego już czasu na terenie powiatu Będzińskiego i Chrzanowskiego grasował jakiś osobnik, który za nabyte towary płacił fałszywemi monetami, do złudzenia naśladującemi prawdziwe. Na trop jego natrafiono całkiem przypadkowo. Oto zatrzymany przez policję włóczęga, Władysław Graja z Chrzanowa wyznał w śledztwie ,że kolporterem monet jest Pędracki. Na skutek tych zeznań przeprowadzono w mieszkaniu Pędrackiego rewizję, która dała nadspodziewane rezultaty. Okazało się wtedy, że Graja nie kłamał. Pędrackiego aresztowano i wczoraj stanął on przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

LOKATOR I KAMIENICZNIK.

Na łatwy sposób pozbycia się niewygodnego lokatora wpadł właściciel domu przy ul. Gawrończej 6 w Czeladzi, 38-letni Stanisław Sadowski. Kiedy bowiem bezrobotny, Bolesław Holaj nietylko, że mu nie płacił za komorne, ale na domiar złego, zalegał Sadowskiemu z zapłaceniem czynszu za 4 miesiące, energiczny właściciel domu nie mogąc się w żaden sposób pozbyć niewygodnego lokatora, skorzystał z nieobecności Holaja i z pomocą rodziny porąbał drzwi mieszkania lokatora, oraz schody, wiodące do niego. Wobec tego Holaj pospieszył na posterunek policji, gdzie opowiedział o swej przygodzie. Rezultat był taki, że właściciel domu i jego rodzina stanęli przed sądem, oskarżeni o samowolę. W wyniku rozprawy sąd skazał Sadowskiego i jego rodzinę na miesiąc aresztu z tem, że rodzinie Sadowskiego kara została zawieszona.

SPORT.

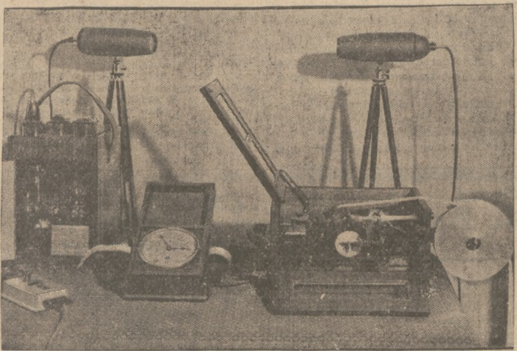
MECZ BOKSERSKI POLSKA — AMERYKA

W związku z rokowaniami o rozegranie meczu bokserskiego Polska — Ameryka, dowiadujemy się, że została już ustalona data tego spotkania. Mecz odbędzie się 18 maja w Chicago. Amerykański Związek bokserski opłacać będzie koszty podróży i utrzymania tam i spowrotem dla 10-ciu członków drużyny polskiej, a ponadto daje trenera po przyjeździe na miejsce naszej drużynie do dyspozycji aż do dnia zawodów. Reprezentacja nasza została zakontraktowana a tylko na jeden mecz w Ameryce.

WRĘCZENIE DYPLOMU I ZAWODY HOKEJOWE NA SZTUCZNYM TORZE W KATOWICACH.

W czwartek dnia 25 b.m. o godz. 20 w sali dancingowej na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, odbędzie się uroczyste wręczenie dyplomów p. wicewojewodzie śląskiemu dr. Tadeuszowi Saloniemu, za zasługi i opiekę nad torem oraz wybitną pomoc w propagandzie sportu łyżwiarskiego wśród polskiego społeczeństwa na Górnym Śląsku, w szczególności wśród młodzieży szkolnej.

Program przewiduje: przemówienie prezesa zarządu toru z wręczeniem dyplomu, przemówienie prezesa okr. Związku hokejowego, przemówienie prezesa Śl. Tow. łyżwiarskiego z wręczeniem dyplomu, prezesa Rady nadzorczej toru i delegata młodzieży szkół średnich i powszechnych; zawody hokejowe kombinowanych drużyn śląskich oraz popisy najlepszych łyżwiarzy S. T. Ł. Pozatem rozegrane zostaną pokazowe zawody hokejowe pomiędzy drużynami K. S. „Pogoń" — Katowice — „Policyjny" K. S." Sosnowiec. Obie te drużyny uważane są za najlepsze kluby B-klasowe Śl. O. Z. H. L. Podkreślić również należy, że fakt zaproszenia drużyny „Policyjnego", jedynej w Zagłębiu Dąbrowskiem, mimo iż na Górnym Śląsku mamy kilka klubów hokejowych zgłoszonych. Świadczy to o tem, że zespół Policyjnego stoi na wysokim poziomie, co przedewszystkiem jest zasługą zarządu klubu.



ELEKTRYCZNY APARAT DO MIERZENIA WYNIKÓW SPORTOWYCH.
W czasie zawodów sportowych na Olimpjadzie w 1936 r. zostanie zastosowany aparat elektryczny do mierzenia czasu. Aparat ten składa się z komórki fotoelektrycznej rejestrującej błysk światła przy wystrzale z rewolweru startowego. Inny, synchroniczny aparat rejestruje chwilę przerwania taśmy na mecie. Dokładność obliczenia czasu wynosi 1-100 sekundy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Organizacje „przymusowe"

Podczas dyskusji na plenum Sejmu w dniu 16 b.m. nad znowelizowaniem (trzeciem z rzędu w ciągu niespełna lat dwóch), dotychczasowej ustawy o Izbach przemysłowo - handlowych) wyszedł na jaw szereg szczegółów prawodawczych, mających **posmak sensacji.**

W myśl złożonego Izbom prawodawczym wniosku, ma być utworzony **Związek Izb przemysłowo - handlowych.** Związek ten ma podjąć jakieś nieznane bliżej pożyteczne zadania. Ma to spowodować **przeszło miljon nowych obciążeń dla przemysłu.**

Ale to jeszcze nie wszystko.

Ma być **zmieniona obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza do Izb handlowo - przemysłowych.**

Dotychczas obowiązywał przepis ustawy z roku 1927 (art. 16), że prawo do udziału w wyborach do Izb przemysłowo - handlowych ma przysługiwać **tylko tym zrzeszeniom gospodarczym, które powstały conajmniej na trzy lata przed datą wyborów.**

Ten przepis artykułu 16 ma być zawieszony na lat dwa — do końca roku 1935.

Poco?

W uzasadnieniu czytamy: „przepis ten, w zasadzie słuszny, może się stać przejściowo niecelowy".

„Przejściowo niecelowy" — dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie daje lakoniczny odsyłacz w końcu uzasadnienia: ze względu na nowe brzmienie ustawy przemysłowej.

I w tem leży cały sekret tego napozór niezrozumiałego zawieszenia art. 16.

Okazuje się bowiem, że jednocześnie z nowelizacją ustawy o Izbach P.-H., rząd wniósł projekt **nowej ustawy przemysłowej** i ta właśnie nowa ustawa zawiera w dziale V przepisy, tłómaczące powód zawieszenia art. 16-go.

Dział V ustawy przemysłowej w projektowanem przez rząd brzmieniu (Druk Sejmowy nr. 784) zawiera na str. 4 warunki, w jakich powstawać mają w przyszłości zrzeszenia gospodarcze.

Dowiadujemy się więc z art. 76, że na wniosek trzech „samoistnych przemysłowców" minister handlu i przemysłu **może nie tylko zezwolić na utworzenie zrzeszenia gospodarczego, lecz władny jest nadać temu zrzeszeniu charakter „przymusowy".**

Na mocy art. 77 tegoż prawa minister H. i P. może uczynić przymusowem należenie do tego zrzeszenia przemysłowców danego okręgu, należących do jednego lub kilku działów przemysłu i wreszcie art. 78 stanowi że ci **przymusowi członkowie obowiązani będą płacić składki członkowskie pod rygorem ściągnięcia ich w drodze administracyjnej...**

Tak będą mogły powstawać „zrzeszenia" gospodarcze, według nowej ustawy przemysłowej. A że nowe wybory do Izb H.-P. odbyć się mają w roku 1935, więc chodzi o to, ażeby na te dwa lata usunąć przeszkodę istniejącą w art. 16 Ordynacji wyborczej i pozwolić na tworzenie „przymusowych" organizacyj, które już nie będą krępowane warunkiem trzyletniego istnienia przed wyborami.

Szczegóły te ujawnił w swem przemówieniu na plenum Sejmu w dniu 16 b.m. poseł S. Zieliński. Przemysł ma tedy przed sobą nowe perspektywy. Do wyborów w roku 1935 staną **nietylko normalne organizacje gospodarcze,** reprezentujące potrzeby i interesy sfer gospodarczych, lecz **i przymusowe zrzeszenia,** reprezentujące obok sankcji ministra przemysłu i handlu jedynie inicjatywę trzech „samoistnych przemysłowców".

TAJEMNICA KONT P.K.O. Minister sprawiedliwości wydał okólnik, zwracający uwagę, że informacje z zakresu obrotu czekowego i oszczędnościowego PKO. mogą być żądane tylko w wypadkach bezwzględnie koniecznych,a prokuratury powinny wyraźnie przytaczać podstawę prawną tego żądania, tak aby PKO. nie miała żadnej wątpliwości, że udzielając informacyj, nie narusza w niczem przez prawo zagwarantowanej tajemnicy obrotu.

O SKRÓCENIE DOSTAWY PRZESYŁEK POCZTOWYCH DO LONDYNU. Polskie sfery gospodarcze skarżą się, że w ostatnich czasach przesyłki pocztowe adresowane do Londynu przybywają na miejsce przeznaczenia dopiero po 3 tygodniach od daty wysłania, co w znacznym stopniu utrudnia nawiązanie stosunków handlowych z Anglją. W szczególności dotyczy to przesyłek zawierających wzory konfekcji i wyrobów dzianych przeznaczonych na eksport. Sfery zainteresowane wyrażają przekonanie, że skierowanie tych przesyłek przez urzędy pocztowe drogą morską via Gdynia wpłynęłoby niewątpliwie na skrócenie terminu dostawy ich na miejsce przeznacz

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** W dniu dzisiejszym wicestarosta p. Fr. Langert rozpoczyna urzędowanie w tutejszym starostwie.

× **ECHO SAMOBÓJSTWA.** Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w Zawierciu we własnem mieszkaniu powiesił się b. majster fabryki Berndta Rudolf Wilhelm Procner. Jak się okazuje, przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, a nie opłakane warunki materjalne.

× **WŁAMANIE DO BANKU.** Onegdaj dokonano włamania do lokalu Banku kupców i przemysłowców (Nowy Rynek 23), przyczem nieznani sprawcy zniszczyli książki i akta.

Edwardowi Giełłowi, zamieszkałemu w Zawierciu skradziono ze strychu bieliznę, wartości 375 zł.

× **POBICIE.** Marjanna Zielińska, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Wroniej 11 oskarżyła przed policją swego męża o pobicie jej.

KRONIKA OLKUSZA

Po zabójstwie bezrobotnego
PODCZAS POGRZEBU ŻYDOWSKIEGO W WOLBROMIU.

Dochodzenie w sprawie zabójstwa Eugenjusza Sygduły w Wolbromiu, o czem donosiliśmy obszernie w dniu wczorajszym, napotyka w dalszym ciągu na trudności. Uczestnicy pogrzebu i świadkowie tragicznego wypadku — żydzi przez solidarność ukrywają sprawcę zabójstwa. Wśród żydów trwają w dalszym ciągu aresztowania.

W dniu wczorajszym odbyła się sekcja sądowo-lekarska śp. Sygduły, na głowie którego widnieje wielka dziura od uderzenia kamieniem, co spowodowało wylew krwi na mózg. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

W mieście panuje spokój, aczkolwiek wśród ludności katolickiej widać pewne wzburzenie.

Posterunki na ulicach wzmocnione.

× **KONFERENCJA W FABRYCE „OLKUSZ".** Pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Fedorowicza z Sosnowca odbyła się onegdaj w fabryce „Olkusz" konferencja pomiędzy delegatami z sekretarzem okręgowego Związku metalowców p. Br. Angerem z Sosnowca na czele a dyrekcją fabryki „Olkusz" w sprawie projektowanej przez fabrykę obniżki płac. W konferencji z ramienia dyrekcji wzięli udział pp. Otto i Weiner. Projektowana obniżka została cofnięta tak, że robotnicy w dalszym ciągu pracować będą na dotychczasowych warunkach. Również cofnięta została narazie redukcja około 160 robotników. W zakładach olkuskich pracuje obecnie 1010 robotników obojga płci.

× **NA PRZEDSZKOLE W OLKUSZU.** Związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu wpłacił zł. 66.47 jako czysty dochód z bufetu zabawy sylwestrowej samorządowców.

× **NOWY ZARZĄD STRAŻY W KOLBARKU.** Na walnem zebraniu straży pożarnej w Kolbarku gm. Jangrot ukonstytuował się nowy zarząd, a mianowicie: pp. Franciszek Barczyk — prezes, Erazm Władyga — zastępca, Bronisław Banyś — sekretarz, Tomasz Kamionka — skarbnik, Jan Barczyk I — naczelnik, Jan Barczyk II — zastępca i Marcin Kamionka — gospodarz.

× **ZE STRAŻY.** Tymczasowy zarząd oddziału pow. straży poż. w Olkuszu przypomina wszystkim strażom w powiecie, aby do końca tego miesiąca podały imię, nazwisko, zawód i adres referenta wychowania obywatelskiego straży oraz wszelkie dane dotyczące straży (świetlica, bibljoteka, orkiestra itd.).

× **ODCZYT.** Staraniem Związku podof. rez. w Sławkowie onegdaj wygłoszony został w remizie strażackiej przez p. St. Tatarkę odczyt na temat obrony przeciwlotniczo-gazowej. Prelegent posługiwał się przy odczycie przezroczami, wypożyczonemi od straży pożarnej w Szopienicach-Roździeniu.

Z CAŁEJ POLSKI

ŚWIĘTO MORZA W DWÓCH TERMINACH.

W roku bieżącym wedle dotychczasowych projektów Święto Morza ma odbyć się w dwóch terminach, aby uniknąć niewygodnego z wielu względów masowego przyjazdu publiczności do Gdyni i organizacji Święta Morza w jednym terminie. Święto Morza dla młodzieży odbędzie się w piątek 15 czerwca t. j. bezpośrednio po zamknięciu roku szkolnego, kiedy młodzież z całej Polski organizuje wycieczki nad morze. W dwa tygodnie później t. j. w piątek 29 czerwca w święto Piotra i Pawła, ma się odbyć „Święto Morza Rybaka", na które będzie zorganizowanych szereg wycieczek z całej Polski. Ponadto w lipcu ma się odbyć w Gdyni „Tydzień sportowy" o programie podobnym jak urządzane oddawna Tygodnie sportowe w sąsiednich Sopotach. Organizacją Tygodnia ma się zająć gdyński związek propagandy turystyki.

349 TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH W POLSCE.

Według przeprowadzonego przez Ministerstwo sprawiedliwości spisu tłumaczy przysięgłych, znajduje się na terenie wszystkich sądów okręgowych w Polsce — 349 tłumaczy sądowych.

ANGLIK... ZE LWOWA.

Jeden z teatrzyków warszawskich zaangażował oryginalnego komika angielskiego, partnera Chevaliera Lupina Lane. Komik ten odnosi wielkie sukcesy i należy do gwiazdorów filmowych. Po przybyciu do Warszawy okazało się, że p. Lupino Lane bardzo kiepsko włada językiem angielskim mimo, że doskonale wysławiał się w tym języku w dźwiękowcach angielskich. — Zaczęto więc zastanawiać się, czy niema się tu do czynienia z jakąś omyłką względnie wprowadzeniem w błąd. Przypuszczenia dyrektorów teatrzyku okazały się słuszne, bo Lupino Lane przyznał się, że naprawdę nazywa się Wolman i pochodzi ze Lwowa. Przyjechał do Polski, aby odwiedzić rodzinę. Dotychczas występował w Stedlcach. Obecnie jest zagadką, czy ów Lupino Lane nie jest przypadkiem wydrwigroszem.

SKARB ZJEDZONY PRZEZ MYSZY.

Julja Chrzątek w Częstochowie zdołała sobie uciułać ciężką codzienną pracą kapitalik w sumie kilku tys. zł., a obawiając się złoczyńców, ukrywała go kolejno w rożny sposób, jednak często zmieniała schowek, który zawsze wydawał się jej nie dość bezpiecznym. I tak banknoty spoczywały raz w piecu, kiedyindziej w puszce od tartej bułki. Snać jednak od początku los ich był przesądzony przez fatum, bowiem kiedy wreszcie pani Julja ukryła je w zupełnie „bezpiecznem" w swojem mniemaniu miejscu — bo w sienniku — do banknotów dostały się myszy i pozostawiły z kilkunastu setek złotych i dolarów same strzępki.



STRASZLIWA WICHURA W ANGLJI.

Anglję nawiedził ostatnio niezwykle silny orkan, wyrządzając ogromne szkody. Wiatr zniszczył kilkadziesiąt domów, powyrywał wiele drzew, które, jak to widać na zdjęciu, zatarasowały drogi, uniemożliwiając komunikację. Wichura uniemożliwiła przytem kokomunikację między Anglją a kontynentem.

Królowie nałogowymi palaczami.

Fajka zdobyta przez Jana Sobieskiego.

Dr. Juljan Maliniak autor monografji „Tytoń o dawnej Polsce", wymienia trzech monarchów: **Jana Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego i Fryd. Wilhelma I.** (króla pruskiego) jako wielkich zwolenników palenia tytoniu. Chcąc Fryderyka Wilhelma utrzymać przy dobrym humorze, dworzanie jego, jak słynny gen Dessauer, udając, że są zwolennikami nałogu swego monarchy, **brali puste fajki do ust.** Despotycznemu królowi sprawiało bowiem przyjemność, gdy widział, że **nikt z jego otoczenia nie uchyla się od palenia tytoniu.**

Stanisław Leszczyński bił na posiedzeniach słynnego „kolegjum palaczy" (Tabackskollegjum) na dworze berlińskim wszystkie rekordy: **wypalał on 30—32 fajki na jednem posiedzeniu.** „Tężyzna" Leszczyńskiego w paleniu była przedmiotem zazdrości króla pruskiego. L., leżąc już na łożu śmiertelnem, nie rozłączał się z ulubioną fajeczką.

Jan Sobieski, lubo że nie dorównywał pod względem tego nawyku ani królowi pruskiemu ani Leszczyńskiemu, to jednak **należał do tych monarchów, u których palenie tytoniu miało cechy namiętności.** Nigdy po obiedzie pisze dr. Maliniak, król Jan nie odmawiał sobie fajki.

W związku z tem nawyknieniem królewskiem łączy dr. M. następujące opowiadanie z czasu pobytu Sobieskiego we wyzwolonym przezeń Wiedniu 1683 r.

W południe po zwycięstwie nad Turkami zaprosił króla dowódca wojsk austrjackich dr. Rüdiger Starhemberg do siebie, gdzie **przedstawiono wysokiemu gościowi sędziów i radę miasta Wiednia.** Nie skończył się jeszcze bankiet gdy w salach rozeszła się wieść że nieprzyjaciel znów zbliża się do codopiero uwolnionego miasta. Ażeby sprawdzić pogłoskę na rozkaz Sobieskiego pospieszyli Jabłonowski, Lubomirski i Rzewuski. Gdy długo nie wracali, sam król **udał się za nimi, nie wypalając — jak był zwykle czynić — swej poobiednej fajki, którą pozostawił na stole.**

Przekonano się jednak, że wieść o Turkach była zmyślonym tylko alarmem. Król więc powrócił spokojnie do Starhemberga, ażeby wypalić swą fajkę. Gdy hr. Starhemberg mu ją podawał, Sobieski rzekł: **„Zdobyłem w obozie Kary Musztafy dużą fajkę; ponieważ jednak Turcy nie przychodzą jej odebrać, zechciej przyjąć moją na pamiątkę gościnności, z jaką mnie podejmujesz". W ten sposób fajka stała się własnością Starhemberga,** który podarował ją później magistratowi wiedeńskiemu.

Na tem jednak nie kończy się historja fajki królewskiej; roku 1809 magistrat wiedeński podarował ją w dowód wdzięczności za łagodne rządy podczas okupacji Wiednia gen. francuskiemu Oudinot'owi, który był wielkim zbieraczem tego rodzaju rekwizytów. Tym sposobem fajka Jana Sobieskiego dostała się do Francji.

RZECZY CIEKAWE

PREZYDENT U.S.A. I JEGO PIES.

Prezydent Roosevelt jest posiadaczem psa owczarka alzackiego, wabiącego się Major. Major jest zdecydowanym demokratą: nie lubi dostojników, wizytujących jego pana i rzuca się na nich, odnosi się natomiast przyjacielsko do zwykłych śmiertelników. Sympatje i antypatje Majora odbiły się na premjerze Kanady, mr. Bennecie, który złożył wizytę w Białym Domu. Major rzucił się nań i oderwał mu kawał spodni. Prezydent musiał zastosować wobec Majora represje: nakazał wydalić go z Białego Domu. Ale że Roosevelt przywiązany jest do swego psa, polecił więc odwieźć go do swej siedziby prywatnej.

NAJWYŻSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE SZUKA DLA SIEBIE ŻONY.

Bogaty Turek, Ali Ismael, który przy swoim wzroście 290 centymetrów należy do najwyższych ludzi na świecie ogłasza w gazetach, iż poszukuje żony odpowiadającej mu wzrostem i wypłaci duże wynagrodzenie temu, kto wyszuka odpowiednią kandydatkę. Ali Ismael odznacza się takim apetytem, pochłania tak wielkie ilości owoców, jarzyn i mięsa, iż nikt z jego krewnych i przyjaciół nie ma odwagi zaprosić go na obiad lub na kolację. Można sobie wyobrazić, co będzie kosztowało utrzymanie małżeństwa Ismael.

KOŚCIOŁY DLA GŁUCHONIEMYCH

W Londynie znajduje się nie mniej niż siedem kościołów dla głuchoniemych. W kościołach tych zbiera się zgóra sześć tysięcy ludzi dotkniętych tem kalectwem, a obrzędy religijne celebrują kapłani również głuchoniemi. Znajdują się jednak w tych świątyniach i urządzenia tegorodzaju, by mogli uczestniczyć w obrzędach religijnych dotknięci kalectwem ślepoty i głuchoty równocześnie. Dla tych zaprowadzono tłomaczy, którzy podają im tekst kazania np. przez odpowiednie uściski i dotyki dłoni.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

38

Nika milczała ze zmarszczonem czołem. Aż ją ponosiło, żeby „machnąć się" na jeden dzień do Warszawy z tym „morowym chłopcem", lecz, pomijając Bohdana, musiała się liczyć z Marjanem. Wszak zapowiedział, że jej z Kazimierza nie wypuści.

— Jeżeli teraz nie można, to ja poczekam — rzekł Wieliński. — Zjadłbym panią — dodał półgłosem. — Pani mieszka stale w Warszawie? W takim razie prosiłbym o adresik. Porozumiemy się. Ja dam pani swój.

Nika otworzyła skwapliwie torebkę i podała mu pretensjonalnie bilet wizytowy („Nika Rosiewiczówna") z adresem. On napisał swój na swoim bilecie.

— Ależ to numer — myślał. — Stuprocentowy numer! Pomimo wszystko nie przypuszczałem, że taka łatwa. Głupi ten Bohdan, och, głupi!

Nika, biorąc jego bilet, wydała stłumiony okrzyk przestrachu.

— Aleksander Wieliński?

— Tak. Co się pani tak przestraszyła?

— Ja wiem o panu. Bohdan mi opowiadał. I on musiał opowiadać panu o mnie. Pan wiedział, kto ja jestem?

— Domyśliłem się, ale — poco pani taka piękna? I poco głupiec przysłał mnie do pani?

— Przysłał pana do mnie?

— Tak. Mam list — sięgnął do portfelu. — Przyjechałem na kilkodniowy wypoczynek. Odbywałem teraz ćwiczenia wojskowe.

— A jak się dowie?

— Co się ma dowiedzieć? Przecież pani mu nie powie?

Nika popatrzyła na niego niepewnym wzrokiem i uspokoiła się.

— Ale — rzekła— niech pan tylko nie zaleca się do mnie bardzo wyraźnie, bo tu jest — jego siostra.

— Rozumiem. O!

Wieliński zerwał się z ławki i wskazał na niebo.

— Samolot. Widzi pani?

Osłoniła ręką oczy.

— Teraz widzę. Jeszcze daleko.

Na dalekiem, ogromnie dalekiem tle świetliście mglistego nieba majaczył nikły, ciemny punkt, od którego szedł stłumiony warkot motoru.

— Może to Bohdan? — zapytała bez entuzjazmu Nika.

— Napewno Bohdan — odparł Wieliński, natężając wzrok. — Mówił mi, że tu zajrzy dziś, lub jutro.

— Ani się domyśla, że my... już... — nie dokończyła Nika, zanosząc się złośliwym chichotem.

— Że my już po słowie — uzupełnił drwiąco dziennikarz.

— Ha! Ha! Ha!

Wieliński zdjął oczy z nieba i popatrzył na jej śliczną roześmianą twarz,

— Opowiadał mi, że pani za nim szaleje — rzekł przebiegle. — Ale widzę, że nablagował.

— Akurat! — oburzyła się Nika. — Czego to się zachciewa? Możeby chciał, żebym tak za nim warjowała, jak on za mną.

— Ja się pani więcej podobam?

— O jużby chciał komplementów! — zaśmiała się poufale.

W rzeczywistości najwięcej podobał jej się zawsze ten ostatni, jako nowy.

— Dobrze, że go pani krótko trzyma. Mąż powinien być potulny. A może go pani jeszcze spławi, a wyjdzie za innego?

— Może za pana, co? — rzuciła wyzywająco.

Wieliński skrzywił się dyskretnie.

— Choćby za mnie.

Samolot zbliżał się szybko i jednocześnie zniżał. Znalazłszy się nad miasteczkiem, zaczął zataczać malejące koła, tak że wkońcu krążył nad zamkiem, błyszcząc w niskiem porannem słońcu jak srebrny. Kontrast tych starożytnych ruin i tej tak bardzo nowoczesnej maszyny był nie do opisania. Ogromne głazy, spojone rękami ludzi, którzy spoczęli w ziemi przed sześciu wiekami, musiały chyba wibrować, na odzew głosowi motoru, głuchym jękiem grobowego powitania. One nigdy — nigdy za czasów swej największej chwały, nie żyły takiem wspaniałem życiem jak ten metalowy ptak, przezwyciężający prawo ciążenia. One wryły się w ziemię wiecznym ciężarem i tak zostały. To, co migotało nad niemi blaskiem srebrnych skrzydeł, było życiem, przednią strażą życia, niosącego się w dalsze wieki.

D. c. n.

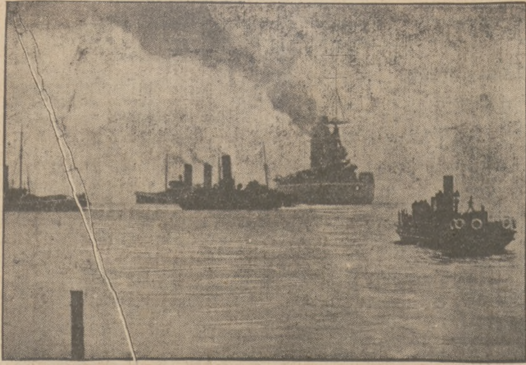
PROGRAM RADJOWY

TADEUSZ OLSZA PRZED MIKROFONEM.

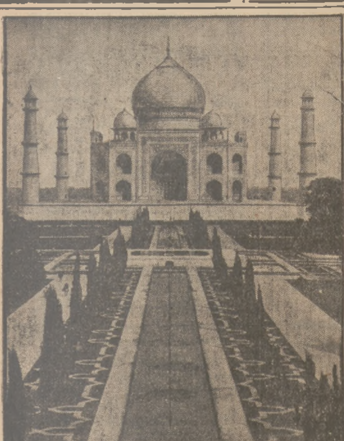
I znów „gwiazdor" rewji stanie przed mikrofonem Polskiego Radja: tym razem — Tadeusz Olsza, śpiewać będzie swoje nowe pogodne, czasem sentymentalne piosenki.

ŚRODA 24 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.50 — Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 — Transmisja z loterji państw. ciągnienia wygranej 1.000.000 zł. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedułą giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Koncert muzyki współczesnej. 16.10 — Program dla dzieci. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 — Muzyka. 17.20 — „Muzyka włoska w operze" — Arje i duety w wyk. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej — sopr. i Aleksandra Michałowa — tenor. 17.50 — Muzyka. 18.00 — Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji" p. t.: „Ajschylos" — wygł. dr. Aleksander Turyn. 18.20 — Muzyka. 18.35 Muzyka lekka z kawiarni „Italia" w Warszawie. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. William Rose: „Z życia współczesnego Ameryki Północnej". 19.25 — Feljeton literacki p.t.: „Literatura powstania styczniowego" — wygł. prof. Wł. Korycki. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka. 21.00 — Feljeton p.t.: „W kraju ludzi zwycięskich" — wygł. dr. Karol Klein 21.15 — „Najpiękniejszy sen" — audycja pogodna. 22.00 — Odczyt w języku esperanto p.t.: „Podróżnicy polscy" — pióra dra Adama Gadomskiego — wygł. p. Tad. Hodakowski. 22.20 — Muzyka taneczna z dancingu „Adria" w Warszawie. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



NAJWIĘKSZY PANCERNIK ANGIELSKI NA MIELIŹNIE.
Olbrzymi pancernik angielski „Nelson" wjechał w porcie „Portsmouth" na mieliznę. Na ratunek olbrzyma pośpieszyły liczne holowniki.



„MARZENIE Z MARMURU" OFIARĄ KATASTROFY TRZĘSIENIA ZIEMI W INDJACH

Ofiarą katastrofy trzęsienia ziemi w Indjach padło słynne mauzoleum szacha Dżehana, panującego w XVII stuleciu w Indjach. Jest to dzieło miłości i genjuszu.

Potężny ten władca kazał je wznieść na cześć ukochanej swojej małżonki, a powołał do stworzenia go francuskiego architekta Austina z Bordeaux, który wyczarował z marmuru prawdziwe „marzenie". 20 tysięcy robotników wznosiło ten pałac zwanym „Tadż" albo „Tadżmaal" (właśnie „marzenie z marmuru") przez 22 lata.

Znawcy uważają to pyszne mauzoleum razem z otaczającym go ogrodem wyłożonym wspaniałemi płytami marmurowemi za najpiękniejsze dzieło architektury świata.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.	
20 drobnych ogł.	13.00 zł.	
10 drobnych ogł.	7.00 zł.	
5 drobnych ogł.	4.00 zł.	

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Bedzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEŃSKI